

Zaborowski, Robert

"L'Europe des sciences. Constitution d'un espace scientifique", Michel Blay, Efthymios Nicolaïdis, Paris 2001 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 47/2, 183-187

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



EUROPA NAUK W NOWYM OPRACOWANIU

Michel Blay, Efthymios Nicolaïdis (red.), *L'Europe des sciences. Constitution d'un espace scientifique*, Editions du Seuil, Paris 2001, 440 s.

Praca została skomponowana z dwóch części, odnoszących się odpowiednio, pierwsza do *powstania nauki europejskiej* (ss. 13–211), druga do *rozszerzenia naukowej przestrzeni europejskiej* (ss. 213–423). Na końcu czytelnik znajduje indeks nazwisk (ss. 425–437; nazwiska najczęściej pojawiające się w pracy to Kartezjusz, Newton, Arystoteles, Galileusz, Kepler, Leibniz, Kopernik, Ptolemeusz), całość zaś poprzedza poza wprowadzeniem napisanym przez obu redaktorów, dokument kartograficzny (*L'espace géographique et temporel de la science européenne*, II–VI s.), który został sporządzony pod kierunkiem Yanis Bitsakis. Jest to pięć map, na których są notowane kolejno powstające uniwersytety i akademie europejskie. Każda następna uwzględnia instytucje powstałe w okresach wcześniejszych, wskutek czego można zaobserwować stopniowe zagęszczanie się przestrzeni nauki europejskiej. Pięcioma wyróżnionymi etapami są: 1. starożytność grecka i rzymska, 2. wieki średnie i odrodzenie, 3. XVI i XVII wiek, 4. XVIII wiek, 5. wiek XIX. Obrazowy charakter dokumentu stanowi duże ułatwienie przy lekturze książki, ale także, jak mi się wydaje, może posłużyć jako znakomity skrótowy przewodnik po dziejach naukowych instytucji europejskich od ich początków do końca XIX w., gdyż, jak na dłoni, widać dynamikę poszczególnych regionów Europy w sukcesji naukowej.

Jak informują o tym we wprowadzeniu M. Blay i E. Nicolaïdis, celem pracy było „uchwycenie w sposób całościowy historii i rozwoju wiedzy [*savoir*] naukowej w jej źródłowej przestrzeni, jak również wpływ tej wiedzy na ujednoczenie społeczeństw zajmujących tę przestrzeń”. (s. 9 – tłumaczenie cytatów – R.Z.). Aby tego dokonać należy najpierw zbadać, jakie jest jej pochodzenie od czasów starożytnych. Pierwsza część pracy koncentruje się wokół dwóch kwestii. Jest to „pokazanie podstawowych aspektów nowej koncepcji wiedzy – w czym ta wiedza, która została nazwana «nową nauką», różni się od nauki nauczanej i rozwijanej do tamtego momentu? Czy chodzi naprawdę o wiedzę istotnie nową i z jakiego powodu rozwinęła się ona w tym szczególnym miejscu świata, jakim jest Europa?” (s. 10). Drugim problemem „jest opisanie nowej organizacji nauki, która począwszy od drugiej połowy XVII wieku pojawiła się w krajach Europy, których gospodarka przeżywała okres gwałtownego rozwoju (Włochy, Francja,

Anglia, Holandia)” (s. 10). Druga część ma za przedmiot próbę odpowiedzi na pytania, w jaki sposób począwszy od XIX wieku dokonywała się ekspansja nauki, „jakie były tego powody i jakie konflikty pociągnęła ona za sobą w krajach, które w momencie wyjściowym, miały kulturę naukową przy jednoczesnym istnieniu różnych związków społecznych względem nauk” (s. 11).

Pierwszą część tworzy osiem artykułów ułożonych w trzy grupy: I. *Źródła* (1. G. Simon: *Nauka grecka*, ss. 17–35, 2. M. Gally & M. Assimakopoulos: *Przestrzeń europejska myśli średniowiecznej*, ss. 37–47), II. *Przekształcenie koncepcji wiedzy* (3. H. Floris Cohen: *Powody przekształcenia i specyfika europejska*, ss. 51–94, 4. J. Seidengart: *Zniszczenie świata [cosmos] arystotelesowskiego od Kopernika do Newtona*, ss. 95–113, 5. M. Blay: *Matematyzacja przyrody [nature]*, ss. 115–134, 6. G. Israel: *Ideologia wszechmocy nauki. Stworzenie pól poszczególnych dyscyplin*, 135–161) oraz III. *Organizacja nauki europejskiej* (7. M. Beretta: *Instytucjonalizacja i profesjonalizacja*, ss. 165–190 i 8. H. Gispert: *Czasopisma naukowe w Europie*, ss. 191–211). Na drugą część składają się artykuły poświęcone Rosji (Y. M. Rabkin & S. Rajagopalan: *Les sciences en Russie: entre terre et ciel*, ss. 215–262), półwyspowi iberyjskiemu (A. Ten: *La peninsule Iberique*, ss. 263–318), krajom skandynawskim (S. Widmalm: *L'espace scientifique scandinave*, ss. 319–351), Bałkanom (E. Nicolaïdis: *Les Balkans*, ss. 353–400), Węgrom jako przykładowi kraju środkowoeuropejskiego (G. Palló: *Diffusion des sciences en Europe centrale: l'exemple de la Hongrie*, ss. 401–423). Tak więc pierwsza połowa książki ma charakter bardziej ogólny, druga bardziej szczegółowy, można powiedzieć bardziej egzemplifikacyjny. Jest rzeczą zwyyczajną, że w pracy zbiorowej o dużej objętości znajdują się artykuły o różnej wartości czy różnym poziomie naukowym. Spośród idei w niej przedstawionych chcę omówić jedynie kilka.

G. Simon z uniwersytetu w Lille zwraca uwagę na długi czas trwania starożytności klasycznej (por. s. 18). Wydaje się, że wciąż warto o tym przypominać, gdyż o wydarzeniach dawniejszych łatwiej się zapomina i częściej traci się w stosunku do nich właściwą perspektywę, co w tym konkretnym wypadku prowadzi do wyjątkowego zniekształcenia.

M. Gally z francuskiego ENS-Ish i M. Assimakopoulos z narodowego uniwersytetu technicznego w Atenach podkreślają, że „dwoma potężnymi czynnikami jedności” były „chryścianizacja i powszechność łaciny”, których znaczenie okazało się silniejsze od zaburzeń związanych z rozpadem Cesarstwa Zachodniorzymskiego (s. 37).

H. Floris Cohen z uniwersytetu w Twente stawia tezę, że „radykalne przekształcenie w zakresie działalności naukowej, jakie nastąpiło około roku 1600, miało charakter potrójny” (s. 51) i dotyczyło matematyki, która będąc dziedzictwem greckim i uprawiana według wzorców aleksandryjskich, została przekształcona przez

Galileusza i Keplera, następnie filozofii, w obrębie której dominujący system arystotelesowski został zastąpiony filozofią Kartezjusza, i wreszcie metodologii, która pod wpływem Francisa Bacona zaczęła, począwszy od 1600, wyrażać się w tendencjach o nastawieniu empirycznym i praktycznym. Przełom polegał na zerwaniu z modelem tradycyjnym i zapoczątkował erę, która trwa po dziś dzień (por. s. 70).

G. Israel z rzymskiej La Sapienza dostrzega „historyczny paradoks”, polegający na tym, że człowiek, który wraz ze swoją planetą zajmował w systemie ptolemejskim miejsce centralne, w modelu kopernikańskim stracił je i stał się „okruczem”, a mimo to, lub właśnie dzięki temu, zyskał nowe znaczenie i nową rolę: w stosunku do świata, który go otacza, posiadał zdolność, „której nawet sobie nie wyobrażał”, do poznawania i zmieniania go. Autor pyta: „jak pogodzić nabycie tej władzy poznawczej z utratą centralnej pozycji człowieka?” (s. 135).

Dwa artykuły z działu *Organizacja nauki europejskiej*, M. Beretty z Instytutu nauk historii z Florencji oraz H. Gispert z uniwersytetu Orsay są szczególnie ciekawe w świetle problemów przeżywanych przez naukę obecnie. Pokazują one, że nauka również w przeszłości była uzależniana od trybów finansowania, jej los zależał od zapału, pasji czy nawet zapamiętania i kreatywności wybitnych jednostek, układów społecznych czy koniunktury, dziś można by powiedzieć, marketingowej, życzliwości lub wrogości otoczenia. Spośród czasopism jedne miały większy zasięg, inne mniejszy, jedne przetrwały kilkadziesiąt i więcej lat – przy czym były wśród nich i ukazujące się regularnie, i takie, których średnie opóźnienie wynosiło dwa do sześciu lat, inne zaś przestawały się ukazywać po wydrukowaniu kilku numerów. W wieku XVIII publikacje naukowe w Europie były zdominowane przez czasopisma wydawane przez akademie.

Osobiście najbardziej przypadł mi do gustu artykuł Svena Widmalma z uniwersytetu w Uppsala poświęcony nauce skandynawskiej. Autor próbuje dyskutować z „centro-peryferyjnym modelem integracji naukowej”, czyli paradygmatem, według którego nauka emanuje z pewnego centrum i zakreślając coraz szersze kręgi ogarnia regiony najbardziej oddalone. Według tego modelu ośrodki peryferyjne są ważnymi centrami jedynie w wyjątkowych wypadkach. Oznacza to, że peryferia są zazwyczaj bardziej receptorami niż twórcami wiedzy i poznania. Widmalm podejmuje się wykazać znaczenie inkorporacji nauk lokalnych w system ponadnarodowy (por. ss. 321–322). Stwierdza, że „pojęcie «nauki międzynarodowej» jest często stosowane w sposób dość mylący, jak gdyby zakładało istnienie pewnego rodzaju klubu zwanego «międzynarodową wspólnotą naukową», którego jest się lub nie członkiem.” (s. 347). W małych lub peryferyjnych kulturach termin „międzynarodowy” często przyjmuje nawet charakter sądu wartościującego. Autor pisze: „Próbowałem pokazać, że ten klub nie istnieje; przeciwnie, istnieje wiele klubów i przedsiębiorczy naukowiec ma wszelką swobodę, by stworzyć swój własny klub” (s. 347) i podaje wypadki, kiedy to nie naukowcy doganiali międzynarodową naukę, ale nauka międzynarodowa musiała

doganiać naukowców. Tak było w przypadku Wargentina, Thaléna, Ångströma czy Siegbahna. Przytoczony zostaje także D. J. Siddle, według którego „«paradygmat centrystyczny» jest konstrukcją ideologiczną, przyczyniającą się do utrzymania władzy centralnej” (s. 348). Zdaniem Widmalma paradygmat ten nie tworzy dobrej perspektywy dla rozumienia zjawiska integracji naukowej (por. s. 349).

Uwagę moją zwróciło wyakcentowanie roli modelu platońskiego, który jako opozycyjny w stosunku do modelu arystotelesowskiego, stał się punktem odniesienia dla nauki nowożytnej¹. Być może trzeba by zatem zrewidować sąd o charakterze filozofii Platona i Arystotelesa; zazwyczaj tej drugiej przynajmniej części charakter naukowy i akademicki, pierwszej zaś rys religijny czy poetycki. Bez skutku szukałem w książce uwzględnienia czy choćby jakiegoś napomknięcia o psychologii, która wydaje mi się mieć wydatny udział w rozwoju nauki europejskiej. Jest to dziwne tym bardziej, że kilkakrotnie pojawia się nazwisko Christiana Wolffa. Iwan Pawłow występuje, i prawdopodobnie słusznie, jako fizjolog (por. s. 249 nn.).

Czytelnika polskiego może zaciekać, że praca *L'Europe des sciences* zasadniczo pomija odniesienia do Polski, a w kilku miejscach przeinacza dane jej dotyczące. Oczywiście obecny jest Mikołaj Kopernik, *astronome polonais*², zostały uwzględnione także polskie uniwersytety i akademie w dokumencie kartograficznym. Jak jednak rozumieć informację podaną przez Y. M. Rabkina & S. Rajagopalan, że Ukraina została przyłączona do Rosji w 1654³ lub inną podaną przez tych samych autorów odnośnie do etymologii słowa *Niemiec*⁴, czy jeszcze wymienianie przez nich w jednym ciągu miast Moskwy, Kijowa, Warszawy, Odessy⁵. Trzeba zauważyć jednak, że jeden raz wymieniają oni Polaków z nazwy, aczkolwiek w kontekście cokolwiek swoistym⁶. Co ma oznaczać wreszcie podana przez G. Palló informacja, że w Krakowie w XVI wieku znajdował się uniwersytet niemiecki⁷?

Książka *L'Europe des sciences* poza panoramą i kalejdoskopem wydarzeń z życia naukowego Europy na przestrzeni wieków, jej meandrami i perturbacjami jest także ilustracją i przyczynkiem do poznania *homme de sciences* jako pewnego typu nie tylko umysłowości, ale i sposobu życia, wspólnego różnym okresom, stałego w swych istotnych cechach mimo upływu czasu. I tak zostały w niej przytoczone fakty z biografii konkretnych postaci historycznych: uczony samouk (*rodzaj* szczególnie rozpowszechniony w Holandii w XVII w., uczony samotnik bez współpracowników i uczniów (np. Louis Proust czy R. Thalén), uczony na marginesie, tzn. działający poza uniwersytetem (np. Ch. Huygens, A. Van Leeuwenhoek, J. Van Swammerdamm, José Zaragoza), uczony cieszący się sławą dopiero po śmierci (np. N. Łobaczewski), uczony bez publikacji (np. F. Subirás), uczony piszący w więzieniu (np. Bento de Moura) etc. Losy uczonych pokazują na przestrzeni wieków, że mniej liczą się dla nich okoliczności zewnętrzne, bardziej od tego są oni pochłonięci własną pasją poznawczą.

Przypisy

¹ Por. np. „l'adoption d'une cosmologie héliocentrique [par Copernic] permettrait de respecter le dogme (platonicien) du mouvement circulaire uniforme”, s. 103, „une réalité qui a été structurée une fois pour toutes sur un monde platoniste d'idées mathématiques”, s. 140, „l'idée qu'il existe une réalité objective, distincte du sujet, absolue et immuable [chez Nicolas de Cuse] est un réflexe du platonisme sur lequel la science nouvelle fonde sa théorie de la connaissance”, s. 148.

² Np. s. 101, s. 103. Por. „[...] którego dzieło choć pozbawione jakiegokolwiek intencji naprawdę rewolucyjnej, wynikało z prawdziwej troski kosmologicznej”, s. 102.

³ „[...] Ukraine, acquise par la Russie en 1654”, s. 223.

⁴ „[...] l'appellation russe de l'époque quand le mot „allemand“ [nemets] signifie „muet“, „incapable de parler“ [...]”, s. 232. Por. u A. Brücknera: „tem uszczypliwym przewiskiem o 'niezrozumiałym', a więc niby niemym człowieku uraczył Słowianin pierwszych Niemców, których napotkał, Bastarnów przed Chr., albo Gotów po Chr. i nazwę tę rozszerzył na wszystkich bliskich im mową czy zbroją”. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Wiedza Powszechna, Warszawa [wyd. 2] 1970, s. 360.

⁵ „[...] Moscou, Kiev, Varsovie, Odessa, Tiflis et Kazan [...]”, s. 248.

⁶ „[...] des étudiants moins aisés, des Juifs, des Polonais, des femmes [...]”, s. 261. Drugim razem jest mowa o Polsce w artykule poświęconym Bałkanom w związku z osobą Cyryla Lucara, który „przebywał w Polsce w latach 1595–1596 i tworzył Akademię w Wilnie”, s. 367.

⁷ „Ceux qui voulaient étudier à l'université allaient d'abord dans les universités italiennes, puis allemandes, comme Padoue, Bologne, Rome, Tübingen, ou, au XVI^e siècle, Wittenberg et Cracovie [...]”, s. 404.

Robert Zaborowski

Warszawa

Adam F i j a ł k o w s k i : *Puer eruditus. Idee edukacyjne Wincentego z Beauvais (ok. 1194–1264)*, Wydawnictwo Neriton Warszawa 2001; 225 s. 16 il., indeks, errata.

Wincenty z Beauvais, dominikanin, który spędził znaczną część życia wśród cystersów w opactwie Royaumont we Francji w charakterze lektora i kaznodziei, jest postacią stosunkowo mało znaną polskim mediewistom. Nieco bliższy był historykom książki i bibliotek, gdyż w księgozbiorach, czy też w inwentarzach księgozbiorów średniowiecznych, spotykali jego encyklopedyczne *Speculum maius*. Ci jednak, nie interesując się specjalnie twórcą, poprzestawali na krótkiej charakterystyce tego dzieła. Najbardziej znany był Wincenty z Beauvais historykom wychowania. U schyłku XIX wieku ksiądz Wincenty Gadowski omówił treść pedagogicznego traktatu *De eruditione filiorum nobiliuyn*, na podstawie